

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.20 złote
 „ „ „ „ „ Kraju 5.00 „
 „ „ „ „ „ zagran. 7.20 „
 Odnoszenie do domu 40 groszy miesięcznie

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe: Pocz. Kasa
 Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 25 „ „ „ „
 Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
 Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 1/4 za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłączenia od 4 do 6-p)



Dziś uroczysta premjera!

Orkiestra symfoniczna pod kier. p. SYPNIEWSKIEGO.

Epokowy film. Epokowy film.
 Najszlachetniejsze arcydzieło wielkiej sztuki kinematograficznej

Portjer hotelu Atlantic

W roli głównej EMIL JANNINGS W roli głównej
Wszystkich, którzy mają jeszcze wątpliwości co do istotnego poslannictwa kina, **wszystkich**, którzy chcieliby obniżyć wartość kina, jako sztuki, **wszystkich**, którzy w kinematografii współczesnej widzą tylko odmianę „circenses“ rzymskich, czy jeszcze jedną edycję romansu kryminalnego, **wszystkich**, malkontentów kina, należy postać na film o Panu Portjerze Hotelu „Atlantic“, a wszelkie ich wątpliwości znikną, wobec potęgi argumentu, jakim jest ten film.

Nie bacząc na wielki nakład kosztów ceny miejsc nie podwyższone. Passe-Partout'y prócz urzędowych i prasowych nie ważne.
 Wobec przewidzianego natłoku uprasza dyrekcja o łaskawe przybycie na I-sze seansy

Polska ma być przedmurzem zdrowia Europy

Ale p. Chamberlain nie chciałby za to nic zapłacić

GENEWA, 8 czerwca (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“).

Na dzisiejszym pierwszym publicznym posiedzeniu, które się rozpoczęło o godzinie 11 minut 10, wzięli udział wszyscy delegaci, mimo olbrzymiego upału, jaki panował na sali.

Między innymi omawiano budżet ligi narodów, który wykazuje nadwyżkę ponad 9 milionów złotych. Zdumiewające było stanowisko Chamberlaina przy omawianiu budżetu sekcji higieny ligi narodów. Po oświadczeniu referenta, że liga narodów wydała na urządzenia higieniczne w Polsce milion franków (jak wiadomo urządzenia te tyczą się przedewszystkiem i prawie wyłącznie wschodnich granic Polski dla utworzenia muru dezynfekcyjnego od strony sowietów, a więc ochrony całej Europy) Chamberlain zabrał głos i oświadczył, iż sprzeciwia się bezwarunkowo, aby liga narodów wydawała takie sumy, na

jakie składają się wszyscy jej członkowie, na urządzenia higieniczne w Polsce. Europa, oświadczył Chamberlain, nie może sobie tego życzyć. Polska może już sama wydawać na swoje urządzenia higieniczne. Następnie zaproponował Chamberlain, ażeby kierownik sekcji higienicznej przy lidze narodów został wezwany przez radę dla złożenia sprawozdania, wśród jakich okoliczności zostały wydane tak olbrzymie sumy na urządzenia higieniczne w Polsce.

Nie ulega wątpliwości, iż kierownik sekcji higienicznej poinformuje p. Chamberlaina, iż ten milion franków to nie jest żadna jałmużna, ale pieniądź, który Europa cała jest obowiązana płacić Polsce na walkę z zarazami, ciągnącymi ze wschodu nietylko na Polskę ale przez nią na całą Europę.

W kołach ligi sądzą, że p. Chamberlain zmieni swoje zdanie.

Nikt nie jest zadowolony z kandydatury p. Romana

Jednakże kandydatura ta nie przestała być aktualną

Dziś prawdopodobnie zapadnie decyzja w sprawie przesilenia gabinetowego

WARSZAWA, 8 czerwca (Specjalna służba parlamentarna „Głosu Polskiego“)

W dniu wczorajszym premier p. tuacji najpoważniejszym kandyda- Władysław Grabski prowadził w tem na stanowisko ministra spraw
 ialszym ciągu konferencje, mające wewnątrznych, które ma być o-
 na celu zlikwidowanie obecnej sy- próżnione przez p. Ratajskiego, jest
 tuacji przesileniowej w gabinecie, p. Walery Roman, były delegat rzą-
 utworzonej przez ustąpienie p. Thu du w Wilnie, a obecnie przewodni-
 gutta z rządu. czący komisji kodyfikacyjnej dla
 Premier kierował z przywódcami większych ugrupowań sejmowych: z p. Głabińskim ze zw. lud.-
 narod., Barlickim z PPS., Chacińskim z Ch. D. i Dubanowiczem z Ch. Nar. W toku konferencji premier zakomunikował, iż w obecnej sy-

tuacji najpoważniejszym kandydaci, wyrazili gotowość ustąpienia o-
 ze swych stanowisk.
 Z rozmów wczorajszych należy przypuszczać, że związek ludowo-
 narodowy ma poważne zastrzeżenia przeciwko wysuniętej przez premiera kandydaturze p. Romana, jednakże nie zapowiada opozycji na wypadek jej przyjęcia.
 Następnie pan premier zakomunikował, że minister Ratajski i podsekretarz stanu Smólski, wobec stanowczego żądania klubów lewi-

Podobnie klub chrześcijański i sfer miarodajnych zapewniają nas, że kandydatura p. Romana, pomimo wszystko, w dalszym ciągu nie przestała być aktualną.

Co się zaś tyczy PPS., to osoba p. Romana całkowicie jej nie odpowiada. PPS. pragnęłaby widzieć na tem stanowisku człowieka o obliczu wyraźnie demokratycznym.

W związku z wynikiem wczorajszych konferencji mówiono wczoraj m. in. o kandydaturze byłego premiera p. Ludwika Skulskiego na stanowisko min. spr. wewn. Ze

Rozstrzygnięcie przesilenia, które w dniu wczorajszym zdawało się już być pewne, a nawet niektóre wczorajsze pisma stołeczne umieściły konkretną wiadomość o nominacji pana Romana — zostało znowu odroczone do dnia dzisiejszego.

Po redukcji w magistracie

Z powodu trudności finansowych kasy miejskie nie mogą wypłacać odpraw w całkowitej wysokości. Pracownicy domagają się sprolongowania zaciągniętej swego czasu pożyczki.

Jak donosił już niedzielną „Głos Polski” kasy miejskie nie wypłaciły zredukowanym pracownikom części należnych im odpraw. W sprawie tej interwenjowała u pana prezydenta Cynarskiego delegacja. Pan prezydent obiecał sprawę tę poruszyć na najbliższym posiedzeniu magistratu. Po odpowiedzi zgłosiła się powtórnie w dniu wczorajszym do prezydium magistratu delegacja pracowników instytucji użył. publicz. Delegacja wobec nieobecności p. Cynarskiego, przyjął p. wiceprezydent Groszkowski, który oświadczył, że na ostatnim posiedzeniu magistrat uchwalił wypłacić pracownikom odprawę, lecz, z powodu krytycznego stanu finansów miejskich, należność ta wypłacona zostanie dopiero w końcu miesiąca.

W odpowiedzi delegacja oświadczyła, że związek nie może zgodzić się na odróczenie wypłaty i domagała się natychmiastowego uregulowania należnych sum, gdyż zredukowani pracownicy, nie dość, że nie posiadają środków do życia, ale grozi im jeszcze eksmisja z zajmowanych na terenie szpitali miejskich lokali, wobec czego położenie ich jest bardzo krytyczne.

Po dłuższej rozmowie p. wiceprezydent Groszkowski przyrzekł natychmiast częściowo wypłacić odprawy, resztę zaś w ciągu bieżącego tygodnia, na co delegacja zgodziła się.

Faktycznie kasa miejska otrzymała polecenie, by częściowo należności te wypłacała, lecz okazało się, że magistrat kazał odtrącać całkowitą pożyczkę, którą w swoim czasie pracownicy, po długich staraniach uzyskali, zamiast 13-ej pensji.

Wobec tego ponownie udała się delegacja do wiceprezydenta Groszkowskiego i wskazała mu, że postępowanie takie jest co najmniej niewłaściwe, gdyż zredukowani pracownicy pozostają w bardzo ciężkiej sytuacji, a pożyczka była udzielona im na dłuższy termin. Obecnie trudno im od razu całą sumę zwrócić.

P. wiceprezydent Groszkowski odpowiedział, że uchwała magistratu w tej sprawie obowiązuje, lecz kwestja ta wejdzie pod obrady rady miejskiej z wnioskiem magistratu, aby suma ta nie była traktowana, jako pożyczka, a wówczas pracownicy otrzymają z powrotem potrąconą obecnie kwotę.

Magistrat podpisał umowę z dyr. Szyfmanem

Musi ją jeszcze zatwierdzić rada miejska — Remont budynku wedle wskazówek K. Frycza
O przyszły sezon teatralny

W sobotę po południu p. prezydent M. Cynarski i p. burmistrz Fr. Kruczkowski podpisali w imieniu magistratu umowę z dyr. A. Szyfmanem na prowadzenie przezeń teatru miejskiego w Łodzi w sezonie 1925-26.

Podajemy niżej ważniejsze postanowienia tej umowy. P. dyr. Arnold Szyfman prowadzi teatr własnym kosztem i na własne ryzyko, grając w budynku przy ul. Cegielskiej nr. 63 i w teatrze letnim w parku im. Staszycy. Wydatki za wynajem budynków teatralnych oraz koszty opatu, światła, konserwacji budynków, urządzeń i assekuracji ruchomości pokrywane będą z funduszy miejskich. Pozatem magistrat oddaje p. Szyfmanowi bezpłatnie do użytkowania rekwizyty, kostjumy i dekoracje, znajdujące się w posiadaniu magistratu. Wysokość subwencji pieniężnej wynosi 200,000 złotych w czterech ratach.

Budynek przy ul. Cegielskiej 63 odrestaurowany będzie w całości przez magistrat kosztem do 50,000 złotych, w myśl wskazówek dyr. Szyfmana, względnie p. K. Frycza.

W każdym tygodniu odbywać się będą przedstawienia po cenach ulgowych dla zrzeszeń inteligentkich i robotniczych, prócz tego urządzone będą periodycznie poranki artystyczno-literackie. W soboty po południu odbywać się będą przedstawienia dla młodzieży szkolnej.

Repertuar teatralny oraz ceny biletów wejścia podlegają zatwierdzeniu przez komisję teatralną.

Zakupione przez dyr. Szyfmana dla teatru łódzkiego kostjumy i dekoracje, magistrat nabycy w końcu sezonu za 75 proc. ich wartości.

Umowa nabiera mocy prawnej i wchodzi w życie po uchwaleniu jej przez radę miejską.

Owady, których kosztem ubierają się piękne kobiety

powinny być hodowane w Polsce
Propaganda hodowli jedwabników

Wydział gospodarczy, chcąc udostępnić młodzieży szkolnej zapoznanie się z hodowlą jedwabników, a tem samem dać impuls do rozszerzenia tej gałęzi hodowli w Polsce, urządził wzorową hodowlę jedwabników w „Leśniczówce” (IV okręg plantacji miejskich, szosa Konstantynowska).

Pożądane byłoby, aby uczniowie szkół powszechnych starszych trzech klas i szkół średnich miejskich zwiedzili hodowlę jedwabników, pod przewodnictwem swych wychowawców.

Wydział gospodarczy wyznaczył dla zwiedzania hodowli jedwabników godziny od 10 do 13, prócz niedziel i świąt, przyczem

wskazaniem byłoby zwiedzanie grupami, do 6 szkół w jednej. Pokaz trwać będzie w przybliżeniu do 6 lipca.

Wyczerpujących informacji o wszystkich przemianach gasienic i ich oprzędach udzielać będzie na miejscu pracownik wydziału, p. Teofil Wrześiński.

Bielizna

wiedeńska damska i męska, krawaty, kołnierzyki, mankiety, spinki, skarpetki, portfele, grzebienie, nici, jedwabie do szycia.

Sp. Akc. „Jarmark Łódzki”
Piotrkowska 44, I piętro
Telef. 6-13. 4548-00

O dołę funkcjonariuszy policji

Pensja musi wystarczać na utrzymanie

W ministerstwie spr. wewnętrznych opracowuje się projekt nowej ustawy o prawach i obowiązkach funkcjonariuszy policji państwowej.

Ustawa „przewiduje” ubezpieczenie bytu rodzin policjantów w razie śmierci lub nieszczęśliwego wypadku ojca.

Zapewne jest to troska bardzo naturalna, ale czyż nie równie naturalnym obowiązkiem państwa wobec pracownika jest dbanie o jego rodzinę za życia i nawet wtedy, gdy on nie ulegnie żadnemu nieszczęśliwemu wypadkowi.

Bo to, co się dzieje dziś, jest jakimś potwornym „prowizorium” — czemś niby wypłacaniem zaliczek na pensje.

Oczywiście z zaliczek nikt nie wyżyje, więc nic dziwnego, że wśród policjantów panuje głód, że

dzieci ich karłowacieją i giną od gruźlicy.

Dopiero gdy zamiast zaliczek policjanci zaczną dostawać pensje poważne, godne ich poważnego zawodu, wymagającego nadzwyczajnej czujności, troski obywatelskiej, od wagi i poświęcenia — wówczas do piero nikogo nie zadziwią nowe paragrafy ustawy o „obowiązках”.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ma do rozstrzygnięcia problem niezwykle ważki, pełen konsekwencji nieprzewidzianych.

Zapewne autorzy nowej ustawy zdają sobie sprawę z tej odpowiedzialności. lecz kłępią się „wydatkami”, obawiają się czerwonego ołówka ministerstwa skarbu. Któż by tego nie rozumiał? Lecz w tym razie choć tu chodzi o nowe obciążenie budżetu, mogą być pewni po parcia opinii.

Szkoła Komendantów związku strzeleckiego w Toruniu

(p) W dniu wczorajszym wyjechali z Łodzi na kurs komendantów, urządzony staraniem D. O. IV do Torunia komendant związku strzeleckiego p. Hipolit Piątkowski i komendant obwodu

Łódź związku strzeleckiego Hipolit Ludwik Raczek.

Zastępstwo komendy okręgu i obwodu związku strzeleckiego Łódź, objął komendant Będział Jaromir.

Widowiska, koncerty i zabawy

Teatr miejski

Dziś i jutro doskonała, pełna humoru i pikanterji komedia A. Cana „Wilkołak”. Sztuka ma zapewne powodzenie dzięki pięknej i efektownej wystawie i doskonalej grze całego zespołu z pp. Starską, Wołoszynowską, Nowakowskim, Dobrowolskim, Wrońskim i Fabisiakiem na czele.

W czwartek po raz ostatni o godzinie 6 wieczorem, dla młodzieży „Zaczarowane koło”.

Teatr letni w parku Staszica

Dziś, jutro i pojutrze doskonały i wesoły quodlibet pod nazwą „Hallo - park”. Program tworzą „Gabinet ministrów”, szkic satyryczny Rujwida, z pp. Łapińską, Krotkem i Mrozińskim, znakomity szkic w opracowaniu Rujwida „Mordownia”, urozmaicony śpiewami, tańcami i ewolucjami z pp. Jarkowską, Jerzmanowską, Jakubińską, Mrozińskim, Magnuszewskim, Krellem, Tatarkiewiczem i Żeromskim, oraz parodia J. Jabłońskiego „Przedstawienie amatorskie” z pp. Rozwadowi-

czową, Świącimsną, Szubertem i Zniczem.

Letni teatr popularny (w ogródku „Scala”)

Ze względu na konieczne drobne przeróbki sceny i wid. teatr za wiesz przedstawięcia w dniu 9 b. m. (wtorek), we środę 10 b. m. po dokonaniu remontu krytej widowni wznawia przedstawienia przemiję i pełnej humoru „Ni-touche”. Świetny ten wodewil urozmaicony śpiewami i tańcami zapełnia codziennie widownię publicznością bawiącą się doskonale. Kasa teatru czynna codziennie od 12 do 15 i od 17 do 22giej.

Teatr „Qui Pro Quo” w Łodzi

W sobotę, dnia 13 czerwca, przyjeżdża do Łodzi cały zespół teatru „Qui Pro Quo”, aby dać kilka gościnnych przedstawień w sali filharmonji. Na pierwszy program dana będzie słynna wielka rewja „Hallo! ciotka!”, która była w Warszawie grana 200 razy. — Przyjazd teatru „Qui Pro Quo” będzie dla łodzian miłą niespodzianką.

Kupon teatralny „Głosu Polskiego”

z dnia 9-go czerwca 1925 r.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia biletów ulgowych w cenie:

Zł. 2.50 za miejsca do łóż part. lub foteli od 1—5 rzędu
 „ 2.— fotele od 6—17 rzędu;
 „ 1.50 „ „ 18—24 rzędu i balkon 1-go rzędu,
 Amfiteatr od 1—5 rzędu;
 „ 1.— pozostałe miejsca

w Teatrze Miejskim (Cegieln. 63)

na przedstawienie: „Wilkołak”.

Kupon teatralny „Głosu Polskiego”

z dnia 9-go czerwca 1925.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia biletu ulgowego w cenie:

Zł. 2.50 za miejsce od 1 do 12-go rzędu
 „ 2.— „ „ 13 do 23-go „
 „ 1.— „ „ wejście (stojące)

w Teatrze letnim w parku Staszica

na dzisiejsze przedstawienie: „Hallo-park”, wesoły i dowcipny quodlibet.

Kasa czynna od 11—2i od 5.30 pp. **Koncert orkiestry** Powrót tramwajami — zapewniony. —

Igrzyska sportowe

organizacji przysposobienia wojskowego

(p) W uzupełnieniu zamieszczonej we wczorajszym numerze „Głosu Polskiego” wzmianki o zawodach sportowych organizacji przysposobienia wojskowego podajemy poniżej szczegóły i osiągnięte przez zawodników wyniki. W zawodach uczestniczyły drużyny: Strzełca, Sokół, Młodzieży polskiej, harcerzy oraz hufców szkolnych, na placu ofiarowanym na powyższy cel przez D. O. K. IV.

Igrzyska sportowe zaszczytliwą obecnością gen. O. K. Ledóchowski, wicepr. Wojewódzki, dr. Fichna, prezes Towarzystwa oraz wiceprzewodniczącego Lyszkowski.

W imieniu miasta wręczył wiceprezydent Wojewódzki komitetowi na ręce gen. Ledóchowskiego srebrny kalamarz dla zwycięzcy.

Miasto ofiarowało również srebrny puchar wędrowny. P. Grohman ofiarował hufcówi szkolnemu 90 mundurów wojskowych. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

W pięcioboju wojskowym pierwszą nagrodę zdobył p. Hajek Włodzimierz, (państwowa szkoła handlowa) punktów 20; drugą nagrodę Kleber Wacław („Sokół” Pabjanice) 23 punkty, Szwed Leszek 3 nagrodę („Sokół” Konstantynów) punktów 29. Maciaszek Tadeusz (szkoła realna) skok wżwyz 1 mtr. 55 cm. 1-sza nagroda. Bieg 100 mtr. druga nagroda 12 o 1-3 sek. Bródzki (seminarium nauczycielskie) skok wżwyz druga nagroda 1 mtr. 50. bieg 100 mtr. 1 nagroda 12 sek.

Sarnecki (gimn. Skor.) skok wżwyz III nagroda, Marciniak („Sokół” Pabjanice nr. 1) skok o tyczce I nagroda 2 mtr. 65 cm. Vogel („Sokół” Konstantynów) skok o tyczce II nagroda 2 mtr. 40 cm. Makfalski St. (wyższ. szk. realna) skok o tyczce III nagroda 2 mtr. 35 cm. Miller („Sokół” Konstantynów) bieg 100 mtr. III nagroda 12 dwie piąte sek. Sztafeta 4 — 100, srebrne żetony nagroda X dywizji strzymani: 1-sza nagroda (gimn. Skorupki) Sarnecki, Kozłowski, Hetman, Jegaroh II-ga nagroda żetony brązowe, nagroda X dywizji Jokiel, Hrynkiwicz, Kuchinka, Debicki. Gra w pałanta 1-sza nagrodę zdobyła drużyna „Sokoła” gniazdo 3-cie, nagroda (figura brązowa) jest darem p. Grohmana.

Nagrodę wędrowną w postaci pucharu zdobył „Sokół” — Pabjanice ponieważ zdobył największą ilość punktów oraz wystawił największą ilość zawodników. W skład kolegium sędziów wchodził: przewodniczący gen. Ledóchowski, główny sędzia kap. Marszałek, p. Lindner, sędziowie: por. Woskiewicz, por. Konopański, p. Jöss, p. Bedziak. Przy wręczeniu nagród przemawiał p. gen. Ledóchowski oraz wiceprezydent Wojewódzki.

Całość zawodów przedstawiała się bardzo dodatnio, a wyniki te świadczą o pracowitym i wytrwałym treningu. Z roku na rok młodzież uczestnicząca w kursach przysposobienia wojskowego czyni coraz większe i widoczne postępy.

„Cadyk” Berber wraca do Łodzi

By... dać się zamknąć w kryminale

(p) W bieżącym miesiącu wraca do swych rodzinnych pieleszy, do miasta swej praktyki „cudotwórcy” rabin Szlama Berber, którego władze palestyńskie wydalily z kraju. Z chwilą przyjazdu Berbera do Łodzi, osadzony on zostanie w więzieniu. Urząd śledczy weźmie się energicznie do roboty w celu wyświetlenia jego „praktyk” cudotwórczych.

Wszczęte będzie również docho-

dzenie, przeciwko urzędnikom komisariatów krakowskich, gdzie Berber otrzymał pozwolenie na wyjazd.

Wiadomość o przyjeździe Berbera jest już dzisiaj żywo komentowana w sferach chasydskich, które gorąco dyskutują sprawę, czy z punktu widzenia nauki mozeszowej Berber zasługuje na postawienie go pod sąd rabinatu czy też nie.

Wiec bezrobotnych pracowników umysłowych

W dniu dzisiejszym, w lokalu przy ulicy Aleje Kościuszki 21, odbędzie się wiec bezrobotnych pracowników umysłowych. Na porządku dziennym znajduje się również sprawa obecnej gospodarki przy reorganizowaniu bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dla wynędzniałej inteligencji

pawilon w „Uzdrowisku”

(b) Łódzkie towarzystwo pielęgnowania chorych „Uzdrowisko” zawiadomiło związek pracowników biurowych i handlowych, że z dn. 18 b. mies. otwiera specjalny pawilon dla wynędzniałej inteligencji i dla rekonwalescentów po ciężkich chorobach.

Pacjenci przyjmowani będą do dnia 10 b. m. na warunkach ulgowych.

Pożar domu magistrackiego

W dniu wczorajszym o godz. 11 i pół w południe centrala straży ogniowej została zaalarmowana telefonicznie o pożarze domu komunalnego, przy ul. Obywatelskiej 31, należącego do magistratu.

Na miejsce pożaru przybyły II, IV, VII i VIII oddziały straży ogniowej.

Pożar powstał z niewiadomej przyczyny i ogarnął dach powyższego 1-pietrowego budynku. Zachodziła obawa przemieszczenia się groźnego żywiołu na sąsiednie zabudowanie mieszkalne, wobec czego nakazano je opróżnić.

Po półtoragodzinnej przeszło akcji ratunkowej, którą kierował naczelnik Frycze, pożar ugaszono.

Spłonął całkowicie dach. Straty bardzo znaczne.

Niebywały skandal w sądzie okręgowym

Gorszące zachowanie się obrońców na sali rozpraw—Adwokat rzuca kałamarzem w swego kolegę

(p) W dniu wczorajszym w łódzkim sądzie okręgowym miał miejsce niebywały w dziejach sądowych wypadek. Na jednej z sal sądowych odbywała się rozprawa w której stawali przeciwko sobie dwaj znani adwokaci pp. M. i H. Dyskusja była nad wyraz gorąca; niejednokrotnie obrońcy, zapominając o miejscu, w którym się znajdują i o powadze sądu, do którego przemawiają, pozwalali unosić się temperamentowi i używali w stosunku do przeciwnika wyrażen zbyt ostrych. Po ukończonej rozprawie mecenas M. i H. udali się do pokoju adwokackiego, gdzie w dalszym ciągu toczyli ze sobą spór. W pewnej chwili jeden z nich do tego stopnia nie potrafił zapanować nad sobą, że chwycił stojący na stole kałamarz i rzucił nim w swego kolegę. Kilku obecnych przy tem adwokatów, którzy nadaremnie starali się uspokoić poważnionych, rzuciło się, by rozdzielić awamturników w celu nie dopuszczenia do dalszych gorszących scen. Sprawą powyższą zajęły się niewątpliwie izba adwokacka i koło prawników, gdyż podobne, skandaliczne zachowanie się adwokatów, stanowi ciężką obrazę godności stanu obrończego.

Zemsta Pachotka nad Szyldwachem

Romantyczne dzieje niedosłego Scherloka Holmesa — Kochanka-złodziejka — Fałszywe oskarżenie — Służba w legjonie cudzoziemskim pod skwarnem niebem Afryki — Uniewinniony

Jeszcze w roku 1922 rozpatrywana była w sądzie okręgowym sprawa przeciwko Annie Pachotek, oskarżonej o kradzież pieniędzy, przeznaczonych na budowę kościoła w sumie 79,000 mkp. Anna Pachotek skazana wówczas była na 6 miesięcy więzienia. Na rozprawie sądowej zeznała ona, że kradzież u ks. Petryckiego ostatniego podejrzewać o dopomaganie w przestępstwie. Abram Szyldwach, czując, iż jest śledzonym, wziawszy z domu trochę gotówki dostał się przez "zieloną granicę" do Niemiec, gdzie wystarał się o paszport do Francji, a przybywszy do stolicy nadsekwańskiej, zaciągnął się do legjonu cudzoziemskiego.

poznał Annę Pachotek, starszą od niego o 6 lat. Anna przedstawiła mu się jako córka bogatego fabrykanta. Po kilku dniach młody Abramek zapalał niczem nie pohamowaną miłością ku pięknej i młodej Ance.

Pewnego dnia Anna Pachotek pokazała Szyldwachowi większą sumę pieniędzy, oświadczając, że dostała je od ojca na różne wydatki.

Traf chciał, że tego samego dnia została popełniona kradzież u ks. Petryckiego.

Poszlaki przemawiały przeciwko Annie Pachotek, którą też aresztowano, ponieważ zaś znano powszechnie zażyły stosunek, jaki łączył ją z Szyldwachem, poczęto

dobrowolnie zgłosił się do urzędu śledczego, prosząc o wszczęcie dochodzenia w sprawie kradzieży u ks. Petryckiego.

Na rozprawie sądowej Szyldwach nie przyznał się do winy. Odpowiedział sądowi dzieje swej służby pod skwarnem niebem Afryki, i przyczyny powrotu do Polski.

Przewód sądowy wykażał, że Szyldwach padł ofiarą zemsty Anny Pachotek, która obecnie również znajduje się gdzieś w środkowej Afryce.

Po przemówieniu mecenas Kempnera sędziego Korwin Korotkiewicz Abrama Szyldwacha, który cierpiał za winy nie popełnione z braku dowodu uniewinnił.

Porwany i zawieszony na Ukrainie

„Nieszczęśliwy“ żołnierz

(b) Sąd wojskowy rozważał sprawę przeciwko b. szeregowcowi Noechowi Binstokowi, oskarżonemu o zbrodnię dezercji.

Binstok tłumaczył się, że przebywając koło granicy czechoskiej, został napadnięty przez

bandę rabusiów i zawieszony na Ukrainie.

Sąd jednak nie dał wiary tłumaczeniom oskarżonego i skazał go na rok i 11 miesięcy więzienia, z przeniesieniem do drugiej klasy żołnierzy. (bip).

Czarne djamenty staniały..

wtedy, gdy już nie opalamy mieszkań

(b) Związek hurtowników węglowych zawiadomił oddział walki z lichwą przy komisariacie rządu, że wskutek obniżenia cen węgla w kołpaliach postanowiono z dniem dzisiejszym ceny węgla obniżyć. Ko-

rzec węgla na placu ogólnokolejowym kosztuje w hurcie 3.20 zł., ze zwózką wozami 3.25 zł., w składach z bocznkami kolejowymi 3.40 zł., a w budkach i sklepach 4.20 zł. za korzec.

Myć ręce przed jedzeniem

Koncern Stinnesa chwieje się

Jeden z największych potworów gospodarczych świata — Skutki deflacji

Pisma niemieckie, a przede wszystkim berlińskie zajmują się krachem koncernu Stinnesa niezwykle wyczerpująco, w zrozumieniu grozy sytuacji, zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą.

„Vorwaerts” pisze między innymi:

„Największy prywatny koncern Stinnesa, potężne skupienie przedsięwzięć przemysłowych, handlowych, finansowych i transportowych, jakie powstało w czasie inflacji marki niemieckiej szybko znalazło się nad przepaścią. Od czasu śmierci założyciela nie upłynął jeszcze rok, a chwieje się i pada wszystko to, co powstało z wykorzystania dewaluacji pieniądza niemieckiego. I gdy dziś spadkobiercy Stinnesa wołają o pomoc, to rząd nie dlatego jej udzieli, aby zachować koncern w prywatnych rękach, lecz aby przedsiębiorstwa grupujące się w tym koncernie wyciągnąć z rąk prywatnych i rozdzielić je na poszczególne jednostki gospodarcze. W ten sposób koncern Stinnesa straci jako taki na znaczeniu.

Zaprzetywanie to „Vorwaertsu” jest zupełnie słuszne. Koncern Stinnesa nie tworzył bynajmniej organicznej całości. Nie powstał on z wewnętrznych gospodarczych, czy technicznych konieczności. Celem jego założyciela nie było bynajmniej podniesienie potęgi gospodarczej kraju. Stinnes nie myślał bowiem zupełnie o unarodowieniu życia gospodarczego, jedynie chodziło mu o zdobycie dla siebie potęgi gospodarczej, którąby mu dała w rękę potem władzę polityczną.

Koncern ten, powstały w niezdrowych stosunkach, nie miał też organizmu zdrowego. Od początku niemal nie uważano koncernu

jako takiego, za zdolny i dość silny dla oparcia się konsekwencjom stabilizacji waluty, ufano jednakowoż doświadczeniu i zmysłowi geszeftaerskiemu założyciela.

Podobno Hugo Stinnes na krótko przed śmiercią opracował plan reorganizacji, niektórzy nawet utrzymywali, że został wprowadzony w życie. I początkowo też bezpośrednio po śmierci Stinnesa, wydawało się, że wielki ten przemysłowiec, jakby przeczuwając swą śmierć, wytyczył linie prowadzenia przedsiębiorstwa na przyszłość. Koncern wydawał się w rzeczywistości silnym. Inne koncerny powstałe również w czasie inflacyjnym, upadały, Stinnesa jednakowoż trwał, a nawet rozszerzał swoją politykę ekspansywną. Spadkobiercy Stinnesa przyłączyli do koncernu nowe przedsiębiorstwa. Przez tę politykę ekspansywną zasoby gotówkowe koncernu szybko się wyczerpały, tak, że w ostateczności stanął on przed niebezpiecznym kryzysem.

„Hugo Stinnes, założyciel koncernu — pisze „Vorwaerts” — uchodził w Niemczech za geniusza przemysłu i organizacji. Otaczano go niemal czcią bałwochwalczą, w każdym razie uważano go za niekoronowanego króla i ataki prasy przeciwnej kwalifikowano niemal, jako obrazę majestatu”. Zapomniano tylko, że ten potężny koncern powstał z łez i krwi narodu niemieckiego, uginającego się pod ciężarem podatku inflacyjnego. W porównaniu ze Stinnesem, inni przemysłowcy uważani byli przez jego prasę za paskarzy lub szyberów, w najlepszym wypadku za drobnych kupczyków.

Okres deflacji zburzył ten nimb. Największy koncern „grynderek”

czasu inflacyjnego stoi tak samo nad przepaścią, jak i lekceważone przez Stinnesa koncerny drugiego czy trzeciego rzędu.

Koncern Stinnesa składał się właściwie z dwóch samoistnych towarzystw, a mianowicie „Stinnes G. m. b. H. Hamburg” i „A. G. Hugo Stinnes für Seeschiffahrt u. Übersee handel”. Prócz niemal wszystkich kopalń w okręgu reńsko-westfalskim posiadał koncern Stinnesa koncesje naftowe w południowej Ameryce, do eksploatacji których posiadał potężną flotę statków transportu ropy. Bez wyjątku wszystkie przedsiębiorstwa dla handlu ropą skupił w swoim ręku. Posiadał on dalej obok dawniejszych linii okrętowych europejskich, cztery linie okrętowe dla transportów transoceanicznych i 25 towarzystw dla żeglugi rzecznej. Do tych towarzystw przewozowych należało z górą 12 największych międzynarodowych hoteli. Ponadto posiadał własne doki dla budowy statków transoceanicznych i dla mniejszej żeglugi.

Podstawą jego potęgi politycznej jest kilkadziesiąt własnych dzienników, biur korespondencyjnych, towarzystw nakładowych w całej Europie środkowej, a dalej fabryki papieru, wchodzące w wspólnotę interesów z innymi koncernami papierowymi, które wspólnie z nim oddziaływały nie tylko na cenę papieru, ale przydział dla innych pism, przeważnie przeciwnych. Zagranicą koncern Stinnesa obejmuje 600 przedsiębiorstw wszystkich gałęzi przemysłu.

W ostatniej chwili donoszą, że Stinnesiarze przeczą jakoby koncern był w trudnościach finansowych. Prasa stinnesowska roztrąbia tę wiadomość na Niemcy, a aljanci na cały świat.

Dyrektor teatru policzkuje publiczność

Obstalowane gwizdanie

BERLIN, 8 czerwca. (Wł. si. telegraficzna „Głosu Pol.”). W Lesing Theater odbywała się premiera sztuki wystawionej przez stowarzyszenie „Jungbuehne”. Część słuchaczy przyjęła sztukę owacyjnie, kilku demonstracyjnie gwizdało i wygrywało na piskliwych flecikach dzikie melodie. Aktor Morgan, wystąpił na przód

sceny i zaczął przemawiać do gwizdających. Demonstranci nie chcieli się uspokoić. Na to wpał na salę dyrektor „Jungbuehne”, przedarł się do jednego z gwizdających i dał mu kilka policzków. Następnie wyszedł na scenę i w dłuższym przemówieniu skomentował całe zajście. Zdaniem dyrektora gwizdanie było intrygą nieja-

kiego dr. Kaneela, reżysera Lesing Theater, który nie jest zwolennikiem „Jungbuehne”, postanowił przeszkodzić przedstawieniu i porozumiał się z gwizdającymi. Dyrektor podniósł z oburzeniem, że Kaneel nawet nie kupił demonstrantom wstępu na salę, lecz u dyrekcji „wyżebrał dla nich kartki”.

Wszelka okazja jest dobra

by demonstrować przeciwko Polsce

Charakterystyczne wydarzenia i opinie Gdańska

GDANSK, 8 czerwca. (Pat.) Tutejsze sfery nacjonalistyczne wyzyskują każdą najmniejszą nawet nadarzającą się sposobność do demonstracji przeciw Polsce i dla zmanifestowania nierozzerwanej łączności Gdańska z Rzeszą niemiecką. Manifestacje te same przez się nie zwracałyby przeważnie uwagi, gdyby nie udział w nich oficjalnych przedstawicieli Rzeszy niemieckiej i w. m. Gdańska. Świeżym tego dowodem było przybycie w dniu dzisiejszym do Gdańska chóru niemieckiego z zapadłej części wschodnio-pruskiej, Tylży. Na cześć tego chóru organizacje śpiewackie gdańskie urządziły przyjęcie, które przeobraziło się w antypolską manifestację, skierowaną przeciw korytarzowi polskiemu. Wygłoszono cały szereg przemówień. Przedstawiciel chóru tyłyckiego wystąpił ostro przeciw istnieniu korytarza i podkreślił, że podróż śpiewaków wschodnio-pruskich do Rzeszy miała charakter agitacyjny, a celem jej było zwrócenie uwagi całych Niemiec na ciężką walkę, jaką Prusy Wschodnie zmuszone są toczyć w swej obronie. Manifestacji tej asystowali konsul niemiecki w Gdańsku dr. Liedke i przedstawiciel senatu radca rządowy dr. Alter.

Na uwagę zasługuje też artykuł wstępny, zamieszczony dzisiaj w organie tutejszych nacjonalistów

niemieckich „Danziger Allgemeine Zeitung”, który, omawiając ciężkie położenie Prus Wschodnich, dochodzi do konkluzji, że jedyną tego przyczyną jest korytarz polski, który musi zniknąć zwłaszcza, że Polsce nie jest on potrzebny. Autor artykułu bez żadnych już obstronków wyjawia istotne zamiary i nadzieje niemieckie, oświadczając między innymi:

„Dzisiaj Niemcy znajdują się w stanie rozwoju, podczas gdy w Polsce ujawnia się cała niemożliwość sztucznie wytworzonych stosunków. Niemożliwość utrzymania korytarza polskiego utrudniała sobie wszędzie drogę i stała się powszechnym przekonaniem, wobec czego nadeszła chwila do rozsądnej rozmowy. Dla Prus Wschodnich i Niemiec zniknięcie korytarza polskiego jest kwestią życia, potrzebą serca i punktem honoru, dla Polski nie ma on żadnych korzyści. Oby ten Polskę skrawek ziemi nie jest dla niej kwestią prestige'u; militarnie i gospodarczo jest dla niej raczej balastem, po części może być zastąpiony czem innym, politycznie zaś jest kamieniem niezgody między obu sąsiadami. Byłoby niezręcznością lub zasępieniem, gdyby w tych warunkach nie dało się znaleźć rozwiązania, któreby w drodze zniesienia korytarza połączyło z powrotem Prusy Wschodnie z macierzą niemiecką.

Giełda pracy.

STUDENTKA

Uniwersytetu Jagiellońskiego (policzka), z dobrą łaciną i francuskim poszukuje na lato lekcji w zakresie ośmiu klas, ewentualnie kondukcji na wyjazd w inteligentnym iraelskim domu Łaskawe zgłoszenia sub. „M. K.” proszą się składać do Adm. „Głosu” 805-1

WSZYWANIE

wstawek, naszywanie koronek krytym szcikiem, oraz dziurkowanie przyjmuję ul. Traugutta (Krótka) Nr. 5. mieszk. 5. prawa oficyna. 4719-3-1

STOLARZ

fabryczny poszukuje pracy na urządzenie tkalni, przedalnia, ewentualnie na wyjazd. Zgłoszenia do „Głosu” pod „Stolarz”. 4710-2

TECHNIK

absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Przemysłowej, z praktyką — obejmie posadę w dziale maszynowym, stolarskim lub budowlanym. Łaskawe zgłoszenia sub. „Technik”. 4695-5

PANNA

do dzieci potrzebna. Może być Niemka z polsk. m. Kilińskiego 86 Lewin. 4791-1

PRZYJMĘ

posadę nauczycielską w Łodzi. Historia przedmiot główny, polski — poboczny. Doktorat Uniw. Jagiell. w Krakowie: Kraków Poste-restante H. Z. 3-1-4755

BIELIZNIARSTWA

oraz krawiecczynny damskiej nauczamy podług udoskonalonej metody wiedeńskiej Południowa 24, m. 25. Tamże też można dostać tory do bieleziny 614 B

STARSZA OJBOJA

z lepszego domu poszukuje posady do polskiej kuchni lub za wychowawczynią dzieci. Oferty do „Głosu Polskiego” sub. „Dobre świadectwa”. 4766

INZYNIER

wykonywa obliczenia statyczne i projektuje konstrukcje w zakresie żelazobetonowego budownictwa wchodzące. Wiadomość Cegielnia № 51, m. 5, od 5-5. 572-2

MŁODA

inteligentna panna, izr., ze średnim wykształceniem, poszukuje jakiegokolwiek rodzaju pracy od godz. 8 do 4 p.p. Oferty do „Głosu Polskiego” pod „Janika”.

Mały Janek pilnuje...



Matka poszła kupić bilety, a mały Janek pilnuje w międzyczasie bagaż, walizkę ręczną, pleś i swą małą siostrzyczkę.

